

Król żydowski

By błogosławić wszystkie rodzaje ziemi

„Obejrzyjcież się na mię, abyście zbawione były wszystkie kończyny ziemi; bom Ja Bóg, a nie masz żadnego więcej” – Izaj. 45:22.

Ewangelia Mateusza 2:1-12

Fragment Pisma Świętego, który mamy na uwadze, odnosi się do mędrców ze Wschodu i zobaczenia przez nich cudownej gwiazdy, w której jako astrologowie dojrzeliby zwiastun wielkiego wydarzenia – narodzenia wielkiego Króla. Palestyna była naówczas prowincją Cesarstwa Rzymskiego, a król Herod nie był Żydem z domu Jakubowego, lecz przedstawicielem domu Ezawowego. Herod starał się utrwalić swoją dynastię, zaś ogłoszenie mędrców, że narodził się wielki Król Żydowski, nasuwało myśl o usunięciu dynastii Heroda i ustanowieniu prawdziwej stolicy izraelskiej z królem pochodzącym z linii Dawida i Salomona.

Niepokój Heroda można dość łatwo zrozumieć, ale fakt, że ludność Jeruzalemu była zatrwożona na wieść o ich własnym królu, bardzo zastanawia. Widocznie Żydzi czuli się dobrze w ówczesnej sytuacji, jako że pod panowaniem rzymskim zażywali znacznego dobrobytu. Herod, Edomita, zbudował im Świątynię, która wspaniałością swą przewyższała Salomonową. Ludność była widocznie tak zadowolona z tego, co osiągnęła, że przestała tęsknić i modlić się o mającego przyjść Mesjasza, owego od dawna obiecanego Króla z rodu Dawidowego. Żydzi byli zaniepokojeni, że jakkolwiek zmiana może spowodować pogorszenie ich stanu – może wywołać walkę pomiędzy Herodem a tym nowym królem albo walkę z rządem rzymskim, który naówczas obchodził się z Żydami dość łaskawie.

Podobny stan rzeczy można zauważyć w odniesieniu do wtórego przyjścia Chrystusa. Istniejące dziś władze zwą się królestwami Chrystusowymi, czyli chrześcijaństwem, lecz w rzeczywistości one są „królestwami tego świata”. Jakiegokolwiek głoszenie, że Królestwo Chrystusowe się zbliża, że On sam wnet ujmie swoją wielką moc i panowanie (Obj. 11:17), napotyka na sprzeciw. Gdy zdziwieni pytamy, skąd taka obojętność odnośnie naszej modlitwy: „Przyjdź Królestwo Twoje”, słyszymy odpowiedź: „Zostawcie tę sprawę w spokoju; lepiej nie poruszajcie tego tematu. Taka zmiana mogłaby spowodować różne spory i walki, ponieważ niektórym powodzi się tak dobrze pod rządami ‘księcia tego świata’,

że nie mogą się wcale spodziewać, aby jakkolwiek zmiana była dla nich korzystna – zaiste, niektórzy mają powód obawiać się, że Królestwo Chrystusowe mogłoby zachwiać ich oszańcowane przywileje i monopolistyczną kontrolę nad cudownymi błogosławieństwami obecnej doby”.

Obojętność kapłanów

Chociaż Herod wezwał do siebie ówczesnych kapłanów i nauczycieli w celu wypytania ich, co proroctwa mówiły o narodzeniu Mesjasza, i choć kapłani dali dobrą odpowiedź, to jednak opis nie podaje, aby ci religijni przywódcy wyrazili jakiegokolwiek radość z powodu wypełnienia się proroctwa, w które oni rzekomo wierzyli i wypełnienia którego oczekiwali. Oni okazali zupełną obojętność; żaden z nich nie pospieszył do Betlejem, aby odszukać tego nowo narodzonego Króla Żydowskiego. Widać, że owi kapłani stali się wyższymi krytykami i przestali wierzyć w proroctwa. Z tekstów, które mamy pod rozważą, można zauważyć, że ci religijni przywódcy wykazywali mniej wiary w proroctwa o narodzeniu Mesjasza aniżeli sam Herod.

Czyż pozafigurą tego nie widzimy dzisiaj? Czy dzisiejsi kapłani i religijni przywódcy nie znajdują się w tak wielkiej sprzeczności i niewierze względem chwalebne-go Królestwa Chrystusowego, o którym uczy Biblia, że wstydzą się mieć jakiegokolwiek styczność z tymi, co szukają Pana i oczekują Jego Królestwa? Niestety! nawet mahometanie i bramini ze Wschodu oczekują Mesjasza i Złotego Wieku i upatrują znaków, lecz pomiędzy przedniejszymi kapłanami chrześcijaństwa istnieje jawna niewiara, wyższa krytyka, ewolucja i ogólna opozycja względem Chrystusa i Jego Królestwa. Niech cywilny rząd zwalcza, jeśli chce, wszystko, co odnosi się do nowej dyspensacji; kapłanów to nic nie obchodzi. Oni mają swoje własne plany i zabiegi, którymi zamierzają dokonać dzieła przepowiedzianego Chrystusowi; oni z gorliwością zbierają pieniądze, aby nimi nawrócić świat, bez naruszania obecnego porządku rzeczy. Niestety! jak jawnie się oni mylą! Jakże wielkiego doznają zawodu, gdy ich plany się nie powiodą i upadną w czasie wielkiego ucisku, który pomimo ich zawodu, będzie jednak zapowiedzią zbliżających się rządów sprawiedliwości i błogosławieństwa wszystkich rodzajów ziemi – zapowiedzią mających nastąpić „czasów naprawienia wszystkich rzeczy” (Dzieje Ap.3:21).

Czy była tam pomyłka?

Dziewiętnaście wieków minęło od wydarzenia, które rozważamy, tj. od czasu, kiedy mędrcy ze Wschodu szli



do Jezusa oddać Mu hołd. Naród izraelski, zamiast wywyższenia jako Królestwo Mesjaszowe, został rozbity. Czy to przez pomyłkę nazwano Jezusa Królem Żydowskim przy Jego urodzeniu, czy też Bóg zmienił swoje zamiary z tego powodu, że Żydzi nie uznali Jezusa i ukrzyżowali Go?

Żadna z tych myśli nie jest słuszna. Jezus będzie Królem Żydowskim, a także Królem całego świata. „Tajemnica” wyjaśni się, gdy zrozumiemy, że miały być dwie klasy Izraela, to jest klasa niebieska i klasa ziemska. Są więc dwa „nasienia Abrahamowe”, jedno przyrównane do gwiazd niebieskich, a drugie do piasku na brzegu morskim. Zanim cielesny Izrael może stać się częścią Królestwa Chrystusowego, musi być najpierw uzupełniony duchowy Izrael i musi być połączony z Chrystusem w chwale, czci i nieśmiertelności.

Na wybranie tego duchowego nasienia potrzeba było całego Wieków Ewangelii. Po uzupełnieniu tego nasienia rozpocznie się nowy wiek. Wtedy obiecane błogosławieństwa spłyną na cielesne nasienie Abrahamowe. Wtedy „pobudują domy, a będą w nich mieszkali; nasadzą też winnic i będą jeść owoce z nich”, a „ziemia napełniona będzie znajomością chwały Pańskiej, jako morze wody napełniającą” i „każde kolano ukłoni się, a każdy język wystawiać będzie Boga”, zaś „kto tego uczynić nie zechce, będzie wytracony wtórą śmiercią” (Izaj. 65:21; Abak. 2:14; Rzym. 14:11). Mesjasz jest już uznany za Pana przez wszystkich Izraelitów duchowych. W przyszłym wieku zostanie On uznany za Pana nad cielesnym Izraelem, a wszystkie narody dostąpią przywileju stania się dziećmi Abrahamowymi. Mesjasz będzie panował w swoim Królestwie w celu sprowadzenia obiecanych błogosławieństw na cielesny Izrael, a przezeń na wszystkie narody.

Stosunek Chrystusa do duchowego Izraela, czyli do Kościoła, jest całkiem inny od tego, jaki będzie względem świata. On jest naszym Panem i przyszłym Oblubieńcem, my zaś jesteśmy Jego naśladowcami i przyszłą Oblubienicą oraz współdziedzicami Jego chwały, którzy mają mieć udział z Nim w Jego przyszłym chwalebnym dziele.

„Jeśliście wy Chrystusowi, tedyście nasieniem Abrahamowym, a według obietnicy dziedzicami” – Gal. 3:29.

Na uzupełnienie tej obietnicy – na pobłogosławienie wszystkich rodzajów ziemi światłem znajomości i sposobnością powrotu do harmonii z Bogiem i do wszystkiego, co zostało stracone przez Adama, a odkupione przez Chrystusa na Kalwarii – potrzeba będzie całego tysiąca lat. My wiarą czcimy Chrystusa jako Króla już teraz oraz wiernie i z radością oddajemy się Mu, poświęcając nasze życie na służenie Jego sprawie. Modląc się: „Przyjdź Królestwo Twoje”, wyrażamy naszą zgodę ze sprawiedliwością, która zostanie zaprowadzona w Królestwie Chrystusowym, oraz naszą wiarę w Jego obietnicę, że usiádziemy z Nim na stolicy. Gdy prosimy, aby wola Boża była wykonywana na ziemi, jak jest w niebie, wyrażamy naszą ufność, że Królestwo Chrystusowe doszczętnie zburzy wszystko, co złe, i zaprowadzi na ziemi trwałą sprawiedliwość, opartą na tym samym trwałym fundamencie, co w niebie.

Watch Tower
R-4956 (1912 r.)
„Straż” 1931 str. 11-12